



Konferencja ministrów w Warszawie

Przybycie wicepremiera W. Mołotowa i przedstawicieli państw demokracji ludowej do stolicy Polski

WARSZAWA (PAP). Wczoraj przybyli do Warszawy wicepremier i min. spraw zagranicznych ZSRR M. Mołotow, min. spraw zagranicznych Węgier Erik Molnar, min. spr. zagranicznych Jugosławii Stanoje Simic, min. spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Vladimir Clementis, min. spraw zagranicznych Rumunii Anna Pauker, oraz wicepremier i min. spraw zagranicznych Bułgarii Wasil Kolarow.

Przybywającego wicepremiera i min. spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa powitali na lotnisku prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, min. spraw zagranicznych Modzelewski, marszałek Polski Żymierski, członkowie rządu Rzeczypospolitej, sekretarz generalny MSZ ambasador Wierbowski, min. pełno-mocny Grosz, dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz, naczelnik wydziału południowo-wschodniego w MSZ Sobierajski, przedstawiciele generalicji, prezydent m. st. Warszawy Toliński oraz ambasador ZSRR w Warszawie Lebediew na czele członków ambasady w pełnym składzie.

Warszawa (PAP). Z inicjatywy rządu ZSRR i rządu Rzeczypospolitej Polskiej, rozpoczęła w Warszawie obrady konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier.

Konferencja poświęcona jest sprawie postanowień Konferencji Londyńskiej odnośnie Niemiec. Przewodniczącym pierwszego posiedzenia wybrany został minister spraw zagranicznych R.P. Z. Modzelewski.

Odegrano zostały hymny obu państw, wicepremier i min. spraw zagranicznych Mołotow przeszedł przed frontem kompanii honorowej oraz odebrał jej defiladę.

Ministrów spraw zagranicznych republiki węgierskiej Molnara, federacyjnej ludowej republiki Jugosławii Simica, republiki czechosłowackiej Clementisa, ludowej republiki rumuńskiej pani Pauker oraz wicepremiera i ministra spraw zagra-

nicznych ludowej republiki Bułgarii Kolarowa powitał minister spraw zagranicznych Modzelewski, sekretarz generalny MSZ ambasador Wierbowski, minister pełnomocny Grosz dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz oraz ambasadorowie i postowie tych państw, których ministrowie przybyli do Warszawy.

Ministrowie spraw zagranicznych są gośćmi rządu Rzeczypospolitej. W godzinach popołudniowych przy-

był premier i minister spraw zagranicznych ludowej republiki Albanii p. Enver Hodża, powitany przez wicepremiera Korzyckiego i innych członków rządu.

„Na szklanych, mato-
wych drzwiach napis ostrze-
gawczy: „Osobom niezatrud-
nionym w tym dziale
wstęp surowo wzbroniony”.
Takie tabliczki spotykamy
na każdym kroku. Szczę-
ściem oprowadzający nas
tow. Błaszczak ułatwia do-
stęp kolejno do każdego
działu łódzkiej Elektrowni.

Dziś nie interesują nas
maszyny, urządzenia, choć
tak mało przecież wiedzą
łodzianie o swej fabryce
światła. Ale jeszcze mniej
o jej pracownikach! O ro-
botnikach Elektrowni, Ga-
zowni, Tramwajów, Ubez-
pieczalni Społecznej i Zakła-
du Oczyszczania Miasta,
pracownikach szpitali i
PKP, fabrykach włókiennic-
zych i Wydziale Kwate-
runkowego, funkcjonariusz-
ach Milicji i Straży Po-
żarnej.

— Chwileczkę, proszę się
nie poruszać! O tak, dzięki
je!

Zdjęcie gotowe. Utrwali-
liśmy na kliszy moment
przeładunku węgla. Zwie-
dzamy kolejno i wszystkie
działy. Tu zdjęcie, tam
dwa...

Poznać wkrótce twarze
robotników elektrowni, ga-
zowni, włókienników, piele-
gniarek, konduktorów...
Przedstawiciele wielkiej ar-
mii łódzkiego świata pracy!

Ultimatum USA do państw marshallowskich

NOWY JORK (SAP) — Do-
noszą z Waszyngtonu, że Stany
Zjednoczone zażądały od 16
państw korzystających z pomocy
amerykańskiej, aby nawiązały
wymianę handlową z Niemcami
i Japonią, stosując wobec nich za-
sadę największego uprzywilejo-
wania.

Z tego samego źródła podawa-
na jest wiadomość, że administra-
tor planu Marshalla Hoffman
miał oświadczyć, że jeżeli pań-
stwa korzystające z planu nie pod-
piszą dwustronnych umów ze Sta-
nami Zjednoczonymi do 3 lipca,
plan pomocy będzie zawieszony.

Król angielski zrzekł się tytułu cesarza Indii

LONDYN (SAP) — Król Je-
rzy VI podpisał proklamację, w
której zrzeka się oficjalnie tytułu
cesarza Indii.

Praktycznie tytuł ten znikł już
z tekstów oficjalnych w zeszłym
roku w momencie utworzenia do-
miniów Hindustanu i Pakistanu.

Oficjalny tytuł króla angielskie-
go brzmi obecnie: Jerzy VI z bo-
żej łaski król Wielkiej Brytanii,
Irlandii i zamorskich dominiów
brytyjskich, obrońca wiary.

Reforma walutowa w strefie radzieckiej Wymiana banknotów do 28 czerwca

BERLIN (PAP) — Dowódca radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, marszałek Zw. Radzieckiego Sokolowski przesłał na ręce dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych, gen. Clay'a list następującej treści:

Rząd Niemiec Zachodnich ma powstać do 1 marca 1949

NOWY JORK (PAP) — Dziennik
„New York Times” donosi w kores-
pondencji z Berlina, że władze a-
merykańskie postawiły sobie za cel
utworzenie rządu państwa zachod-
nio-niemieckiego przed dniem 1. 3.
1949 r.

Rząd ten będzie nosił oficjalną na-
zwę „rządu niemieckiego” dla zachę-
cenia, — jak stwierdza korespon-
dent „New York Times” — dysy-
denckich elementów w Niemczech
wschodnich do poparcia polityki za-
chodnich mocarstw okupacyjnych.

„Decyzja amerykańskich, brytyj-
skich i francuskich władz okupacyj-
nych w sprawie odrębnej reformy
walutowej w zachodnich strefach ok-
upacyjnych Niemiec postawiła stre-
fę okupacyjną, powierzającą jej pie-
czy, w trudnej sytuacji.

Zmusiło to mnie do powzięcia de-
cyzji, mającej na celu obronę intere-
sów ludności niemieckiej i gospo-
darki radzieckiej strefy okupacyjnej
oraz obszaru Wielkiego Berlina
przed chaosem ekonomicznym i de-
organizacją obiegu pieniężnego.
Wynikającym z napływu z Niemiec
Zachodnich unieważnionych znaków
obiegowych.

W związku z tym postanowiłem
przeprowadzić reformę walutową w
strefie radzieckiej i na obszarze
Wielkiego Berlina.

BERLIN (PAP) — Dziennik „Täg-
liche Rundschau” ogłosił w środę
rozkaz nr 111 radzieckiej admini-
stracji wojskowej w Niemczech w
sprawie reformy walutowej we

wschodniej strefie Niemiec oraz na
obszarze Wielkiego Berlina.

Rozkaz stwierdza, że stare bank-
noty niemieckie (reichsmarki i ren-
tenmarki) będą wymieniane 24 a 28
czerwca włącznie wymienione na
banknoty zaopatrzone w specjalne
nalepki. Od dnia 28 czerwca jed-
ynie banknoty zaopatrzone w nalep-
ki stają się prawnym środkiem pla-
nicznym na obszarze radzieckiej stre-
fy okupacyjnej i na obszarze Wie-
kiego Berlina.

Do wysokości 70 marek na osobę
banknoty będą wymieniane w rela-
cji jeden do jednego.

Bilon, znajdujący się w obiegu w
radzieckiej strefie okupacyjnej i na
obszarze Wielkiego Berlina — po-
zostaje w dalszym ciągu prawnym
środkiem płatniczym w swej do-
tychczasowej wysokości.

Goście francuscy w Łodzi Przybycie wybitnych przedstawicieli ruchu robotniczego



Tow. tow. Cornu i Berlioz na
dworcu w Łodzi

Po pobycie w Warszawie i w Kra-
kowie, przybyli wczoraj do naszego
miasta dwaj członkowie KC Fran-
cuskiej Partii Komunistycznej,
tow. tow. Berlioz i Cornu, zaprosze-
ni przez Komitet Opochodu Wiosny
Ludów, dla wygłoszenia kilku od-
czytów w większych miastach Pol-
ski.

Na dworcu Fabrycznym w Łodzi

oczekiwały goście liczne delegacje o-
bu partii robotniczych z pocztami
sztafardowymi, organizacji mło-
dzieżowych, przedstawiciele władz
wojewódzkiej, partii robotniczych, świata
nauki i prasy z tow. tow. Dunia-
kiem, W. Stawińskim, Loga-Sowiń-
skim, Grudzińskim, Bugajskim i
Hyra na czele.

Po wręczeniu przybyłym wiaza-
nek kwiatów, w krótkich serdecz-
nych słowach przywitali gości tow.
Duniak w imieniu miasta, tow. Lu-
bieńska w imieniu Z. Z. Dzień, o-
raz prof. prof. Gasiorowska i W. Lu-
kasiewicz w imieniu Komitetu Ob-
chodu Wiosny Ludów.

Orkiestra odegrała hymny polski
i francuski oraz Międzynarodówkę.
Tow. Berlioz podziękował wzruszo-
nym głosem za gorące przyjęcie.

Po jednogodzinowym pobycie dziś
rano goście opuszczają Łódź.

Tow. Berlioz, członek zarządu Fran-
cuskiej Partii Komunistycznej pomimo
swoich 88 lat jest pełen energii i wery-
fikator. Jasne oczy spoglądają przy-
jaźnie za siebie. Był dziennikarzem w
okresie międzywojennym, dwukrotnym
redaktorem — „Humanite”. Natychmiast
po wybuchu wojny, w październiku 1933
r. zaarrestowany z polecenia Daladiera,
spędził długie lata w więzieniach, ewa-
kuowany pędził do Algieru.

Tutaj doczekał się wolności w marcu
1943 r. i powrócił natychmiast do swej
czynnej pracy w Partii.

Obecnie jest senatorem w Zgromadze-
niu Narodowym. Jednocześnie redaguje
miesięcznik „Democratie Nouvelle”, w

którym współpracują także najznakomitsi
przedstawiciele państw demokracji
ludowej. W ostatnim numerze m. in. u-
kazał się obszerny artykuł tow. Wiesła-
wa Gomułka. Tow. Berlioz jest pełen
uznania dla żywiołowości naszego narodu
i podziwu dla rezultatów odbudowy go-
spodarczej.

Tow. prof. Auguste Cornu — to wybit-
ny uczony francuski, światowej sławy
badacz marksizmu, autor wielu dzieł z
zakresu historii filozofii i logiki. Liczy
lat 58, jest delegowany z ramienia Fran-
cuskiego Narodowego Ośrodka Badań
Naukowych, którego kierownikiem przez
długi czas była prof. Irena Curie-
Joliot, do specjalnych badań nad wpły-
wem marksizmu na myśl współczesną.
Zasadniczo to jest również tematem
serii jego artykułów, które ukazały się w
najbliższym czasie w „Nowych Drogach”
oraz książce, która się ukazała niebawem
także we Francji, jak w Polsce.

Należy do partii komunistycznej, nie
zajmuje się jednak czynnie polityką,
jak tow. Berlioz, jest naukowcem w na-
jściślejszym tego słowa znaczeniu. W roz-
mowie wskazuje m. in. na wzrost ilości
członków partii komunistycznej we Fran-
cji oraz na fakt, że rekrutują się oni w
dużej mierze z szeregów inteligencji
pracującej, która w związku z przemian-
ami gospodarczymi (plan Marshalla)
politycznymi (zaletami londyńskie w
sprawie Niemiec) przeżywa wielkie roz-
czarowanie i rozgoryczenie z powodu
kompromisowej, rozłamowej polityki
socjal-demokratów francuskich i nie-
udolnej polityki rządu.

Jak i jego towarzyszy, jest pełen sym-
patii i uznania dla poczyną polskiego
robotnika, polskiego inteligenta i pol-
skiej młodzieży, która w przeciwieńst-
wie do wegetującej, niezdeterminowanej
młodzieży francuskiej żyje świadomym
życiem pracy i postępu.

Proces przeciwko robotnikom z Clermont-Ferrand

PARYŻ (PAP). 28 robotników z
fabryki Bergougnan zostało okaza-
nych za udział w strajku na kary do
roku więzienia. Wprawdzie 16 robotni-
ków zostało uniewinnionych, 10 ska-
zanych nie zawieszono wyroku.
Robotnicy Bergougnan przystąpili
do pracy, uzyskując całkowite za-

spokojenie swych zadań.
Wśród robotników sądzonych w
Clermont Ferrand było również
dwóch Polaków, Szczepaniak i Ko-
walski. Szczepaniak został uniewinni-
ony, natomiast Kowalski skazany
został na 2 miesiące aresztu.

Gaz bije elektryczność!

Elektrownia łódzkiej nie dość było wyścigu pracy z elektrownią war-
szawską. Postanowiła walczyć na dwu frontach. W związku z akcją
dyscypliny pracy, wezwwała do współzawodnictwa na tym polu łódz-
ką Gazownię. Okres tej przykładowej rywalizacji obejmował tydzień
od 14 do 20 maja.

Bardziej punktualni i zdyscyplinowani okazali się pracownicy
Gazowni „zarabiając” w ciągu 7 dni zaledwie 2 pkt. karne, gdy E-
lektrownia zebrała ich 116. Wprawdzie Gazownia liczy tylko 325 pra-
cowników, a więc blisko 5 razy mniej niż Elektrownia, zatrudnia-
jąca 1500 ludzi, ale nie umniejsza to w niczym sukcesu zwycięzców.

Zachęcała nim Gazownia postanowiła wezwać do współzawo-
dnicstwa pracy gazowni szczecińskiej. Obecnie opracowuje się zasady
i regulamin tego wyścigu. Łodzianie są dość spokojni o jego wynik.

— Mowy niema, abyśmy mogli przegrać — oświadcza stanow-
czo.

Zobaczmy!

W 6 dniu rozprawy Buehlera wyświetlono filmy dokumentarne

Po raz pierwszy w historii sądowictwa polskiego wyświetlono podczas rozprawy sądowej filmy dokumentarne, zestawione ze scen utraconych na tamtych „tygodników dźwiękowych w GG”.

Filmy te ilustrują zarówno działalność okupantów, jak i ciężkie życie ludności polskiej pod okupacją.

Rozprawa przedsiadowa została do sali kina „Świt” wypreżona po brzości publiczności. Filmy wyświetlono w obecności pełnego składu trybunału, prokuratorów oraz oskarżonego i jego obrońców.

Przed oczyma zebranych, przesunął się szereg obrazów z tamtego okresu rządów okupanta w Polsce. Pokazano na ekranie uroczystość partyjna zorganizowaną przez Pischera w pałacu Brühlowskim z okazji urodzin Hitlera, uroczystość 5-lecia istnienia SS na Wawelu, łapanie na ulicach Krakowa i t. d. i t. d.

Przez tego wyświetlono krótkometrażowy film dokumentalny „Polska”, obejmujący sceny wzajemnych wizyt polsko-niemieckich przed rokiem 1939, wybuch wojny, sceny z jej przebiegu oraz zachowanie się Niemców bezpośrednio po wtargnięciu na ziemię polską.

Po wyświetleniu filmów rozprawa przeniosła się do Sądu Okręgowego, gdzie w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków.

Świadek Denbow, inżynier z Lublina, stwierdził straszne warunki obrotu dla jeńców w Majdanku, zamienionego później na oboz koncentracyjny.

Świadek opowiada szczegółowo o strasznych, znanych nam metodach „kolejowania” setek tysięcy ludzi w krematoriach.

Oprócz krematorium Niemcy mieli jeszcze wiele okrutnych sposobów mordowania więźniów, które świadek dokładnie opisał.

Na sesji popołudniowej przesłuchiwał świadka Lipczyńskiego, który pracował w t. zw. Arbeitsamt w Krakowie. Opowiada o strasznych warunkach pracy dla Polaków w urzędach i przedsiębiorstwach niemieckich, o barbarzyńskich ustawach w zakresie pracy.

Przed oczyma zebranych, przesunął się szereg obrazów z tamtego okresu rządów okupanta w Polsce. Pokazano na ekranie uroczystość partyjna zorganizowaną przez Pischera w pałacu Brühlowskim z okazji urodzin Hitlera, uroczystość 5-lecia istnienia SS na Wawelu, łapanie na ulicach Krakowa i t. d. i t. d.

Przez tego wyświetlono krótkometrażowy film dokumentalny „Polska”, obejmujący sceny wzajemnych wizyt polsko-niemieckich przed rokiem 1939, wybuch wojny, sceny z jej przebiegu oraz zachowanie się Niemców bezpośrednio po wtargnięciu na ziemię polską.

Po wyświetleniu filmów rozprawa przeniosła się do Sądu Okręgowego, gdzie w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków.

Świadek Denbow, inżynier z Lublina, stwierdził straszne warunki obrotu dla jeńców w Majdanku, zamienionego później na oboz koncentracyjny.

Świadek opowiada szczegółowo o strasznych, znanych nam metodach „kolejowania” setek tysięcy ludzi w krematoriach.

Oprócz krematorium Niemcy mieli jeszcze wiele okrutnych sposobów mordowania więźniów, które świadek dokładnie opisał.

Na sesji popołudniowej przesłuchiwał świadka Lipczyńskiego, który pracował w t. zw. Arbeitsamt w Krakowie. Opowiada o strasznych warunkach pracy dla Polaków w urzędach i przedsiębiorstwach niemieckich, o barbarzyńskich ustawach w zakresie pracy.

Przed oczyma zebranych, przesunął się szereg obrazów z tamtego okresu rządów okupanta w Polsce. Pokazano na ekranie uroczystość partyjna zorganizowaną przez Pischera w pałacu Brühlowskim z okazji urodzin Hitlera, uroczystość 5-lecia istnienia SS na Wawelu, łapanie na ulicach Krakowa i t. d. i t. d.

Przez tego wyświetlono krótkometrażowy film dokumentalny „Polska”, obejmujący sceny wzajemnych wizyt polsko-niemieckich przed rokiem 1939, wybuch wojny, sceny z jej przebiegu oraz zachowanie się Niemców bezpośrednio po wtargnięciu na ziemię polską.

Po wyświetleniu filmów rozprawa przeniosła się do Sądu Okręgowego, gdzie w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków.

Świadek Denbow, inżynier z Lublina, stwierdził straszne warunki obrotu dla jeńców w Majdanku, zamienionego później na oboz koncentracyjny.

Świadek opowiada szczegółowo o strasznych, znanych nam metodach „kolejowania” setek tysięcy ludzi w krematoriach.

Oprócz krematorium Niemcy mieli jeszcze wiele okrutnych sposobów mordowania więźniów, które świadek dokładnie opisał.

Na sesji popołudniowej przesłuchiwał świadka Lipczyńskiego, który pracował w t. zw. Arbeitsamt w Krakowie. Opowiada o strasznych warunkach pracy dla Polaków w urzędach i przedsiębiorstwach niemieckich, o barbarzyńskich ustawach w zakresie pracy.

Przed oczyma zebranych, przesunął się szereg obrazów z tamtego okresu rządów okupanta w Polsce. Pokazano na ekranie uroczystość partyjna zorganizowaną przez Pischera w pałacu Brühlowskim z okazji urodzin Hitlera, uroczystość 5-lecia istnienia SS na Wawelu, łapanie na ulicach Krakowa i t. d. i t. d.

Przez tego wyświetlono krótkometrażowy film dokumentalny „Polska”, obejmujący sceny wzajemnych wizyt polsko-niemieckich przed rokiem 1939, wybuch wojny, sceny z jej przebiegu oraz zachowanie się Niemców bezpośrednio po wtargnięciu na ziemię polską.

Po wyświetleniu filmów rozprawa przeniosła się do Sądu Okręgowego, gdzie w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków.

Świadek Denbow, inżynier z Lublina, stwierdził straszne warunki obrotu dla jeńców w Majdanku, zamienionego później na oboz koncentracyjny.

Świadek opowiada szczegółowo o strasznych, znanych nam metodach „kolejowania” setek tysięcy ludzi w krematoriach.

Oprócz krematorium Niemcy mieli jeszcze wiele okrutnych sposobów mordowania więźniów, które świadek dokładnie opisał.

Na sesji popołudniowej przesłuchiwał świadka Lipczyńskiego, który pracował w t. zw. Arbeitsamt w Krakowie. Opowiada o strasznych warunkach pracy dla Polaków w urzędach i przedsiębiorstwach niemieckich, o barbarzyńskich ustawach w zakresie pracy.

Z konwencji republikanów

Cyrk czy dom dla umysłowo-chorych?

Korespondent PAP dochoł z Filadelfii:

W wyniku zakulisowych machinacji, Dewey odniósł pierwsze taktyczne zwycięstwo. Senator Edward Martin, dysponujący 73 głosami wycofał swą kandydaturę i wezwał swych zwolenników do głosowania na Deweya.

W kuluarach podaje się, że toczą się rokowania między Taftem a Stassenem. Jeżeli rokowania te doprowadzą do porozumienia — Stassen wycofa swą kandydaturę na prezydenta i zabezpieczy sobie jedynie nominację na wiceprezydenta.

„Daily Worker” w sprawozdaniu z Filadelfii zaznacza, że Konwencja czyni wrażenie czegoś pośredniego między cyrkiem a domem dla umysłowo-chorych.

Za kulisami Konwencji ukrywa się potęga kilku osób, które decydują o wszystkim.

Dyktatorem konwencji republikańskiej, jest wielki przemysł.

sen wycofa swą kandydaturę na prezydenta i zabezpieczy sobie jedynie nominację na wiceprezydenta.

„Daily Worker” w sprawozdaniu z Filadelfii zaznacza, że Konwencja czyni wrażenie czegoś pośredniego między cyrkiem a domem dla umysłowo-chorych.

Za kulisami Konwencji ukrywa się potęga kilku osób, które decydują o wszystkim.

Dyktatorem konwencji republikańskiej, jest wielki przemysł.

Żydzi przeciwko Żydom Bratobójcze walki w państwie Izrael

TEL AVIV (SAP). W środę rano wybuchły w Tel Avivie między oddziałami Irgun i Hagany walki. Przyczyną starcia było wyładowanie statku z amunicją dla Irgunu i emigrantami, który przybył do Tel Avivu.

Wyladowaniu statku sprzeciwiali się władze wojskowe Izraelu, ponieważ stanowiłoby to naruszenie przepisów rozejmu.

Oddziały Irgunu próbowały okłamać siły ulatwić wyładowanie znajdujących się na pokładzie 800 ochotników, którzy mieli zasilić jego szeregi.

Hagana skierowała na statek ogień. Wypadki te rozegrały się w bezpośrednim sąsiedztwie siedziby przedstawicieli Narodów Zjednoczonych.

Terenem walk w Tel Avivie stał się park miejski, położony nad morzem. Punktem wypadowym Hagany był hotel Ammon.

Domy w okolicy miejsca, do którego przybył statek z amunicją ewakuowano w obawie wybuchu. Walki trwały.

LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że 4 rzeczoznawcy żydowskiej — 3 mężczyźni i jedna kobieta — przybyli we wtorek wieczorem samolotem należącym do ONZ z Tel Avivu na wyspę Rodos.

Mediator z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim, hr. Bernadotte uda się prawdopodobnie w środę do Tel Avivu, by zbadać sprawę nieporozumienia pomiędzy organizacją Irgun i Hagana.

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman mianował Jamesa Grovera Mac Donalda szefem amerykańskiej misji w państwie Izrael.

Rząd państwa Izrael mianował Eliasza Epstein na szefa swojej misji w Stanach Zjednoczonych.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Komisji Energii Atomowej

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa ONZ dyskutowała we wtorek nad sprawą ewentualnego zawieszenia działalności komisji energii atomowej.

Delegat Ukrainy Manuiliński wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że jedynie Stany Zjednoczone oraz państwa znajdujące się w orbicie wpływu USA odpowiedziały na jego wezwanie.

W głosowaniu 9 członków Rady Bezpieczeństwa wypowiedziało się za zawieszeniem działalności komisji.

Jednakże, ponieważ delegat radziecki Gromyko i ukraiński Manuiliński wypowiedzieli się przeciwko temu wnioskowi, głosowanie uznano za nieważne.

Jak wiadomo, według porządku obrad Rady Bezpieczeństwa, dla prawomocności uchwały konieczna jest zgoda przedstawicieli wszystkich 5 mocarstw. Wobec tego, że delegat Związku Radzieckiego wypowiedział się przeciwko wnioskowi, uchwała jest nieważna.

Delegat Kanady zaproponował, by wszystkie sprawozdania komisji energii atomowej przedstawiane zostały bez komentarzy Zgromadzeniu

Generalnemu ONZ, które zbierze się na jesieni w Paryżu.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa oświadczył, że rezolucja kanadyjska jest sprawą procedury i jako taka nie podlega prawu weta.

OBRADY rozszerzonego plenum KCZZ

Wczoraj rozpoczęły się w nowym gmachu KCZZ 3-dniowe obrady rozszerzonego plenum komisji centralnej Zw. Zaw. z udziałem przewodniczących sekretarzy zarządów głównych i okręgowych komisji związków zawodowych.

Zagajając obrady przewodniczący Witaszewski wyraził podziękowanie związkowi całej Polsce za udział w budowie nowego gmachu KCZZ oraz polskim organizacjom związkowym z innych krajów, a w szczególności ze Stanów Zjednoczonych.

Mówca podkreślił wagę obrad plenum, które odbywają się w okresie montażu sędziów klasy robotniczej.

Z kolei przewodniczący Witaszewski wygłosił referat o obradach Birra i Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. w Rzymie w maju br.

W ożywionej dyskusji nad referatem przewodniczącego KCZZ uczestnicy plenum podkreślili potrzebę dalszej wzmożonej akcji polskiego ruchu zawodowego przeciwko wszelkim możliwym jeszcze próbom zbijania jedności SFZZ.

Ożywiona wymiana zdań wywołała zagadnienie stosunku polskiej klasy robotniczej do niemieckiego ruchu zawodowego.

W tej sprawie plenum jednogłośnie doszło do wniosku, że polski ruch zawodowy swój stosunek do niemieckiego ruchu zawodowego uzależniać będzie od stanowiska niemieckich związków do Polski. Jej granic zachodnich i walki o demokrację życia w Niemczech.

Po dyskusji jednogłośnie przyjęto rezolucję w sprawie międzynarodowego ruchu zawodowego.

Strajk w dokach londyńskich przybiera na sile

LONDYN (PAP). Wczoraj strajk w dokach londyńskich rozszerzył się jeszcze bardziej. Strajkowiakom ogółem blisko 20 tys. robotników.

Hość stojących bezczynnie w porcie statków osiąga dziś cyfrę 157, co powoduje poważne zakłócenie w imporcie i eksporcie.

Strajk wywołuje wielkie zaniepokojenie tak w kołach rządowych, jak i wśród władz Labour Party.

Polska delegacja w Turcji

ANKARA (PAP). Przybyła tu polska delegacja handlowa dla przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami rządu tureckiego.

Obrady ministrów sprawiedliwości Polski i Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP). W dn. 22 i 23 czerwca br. odbyły się w Warszawie rozmowy ministrów sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej — Henryka Świątkowskiego i Czechosłowacji — Aleksego Cepicki, w sprawie ustanowienia stałej komisji polsko-czechosłowackiej współpracy prawnej oraz w sprawie zawarcia nowej umowy o pomocy prawnej między obu państwami.

Rozmyślenia francuskiego robotnika

Na marginesie sporu dwóch ministrów o cenę węgla we Francji.

Mayer gniewa się na Mayera, a ze mnie zrobić chcą frajera... W. BOR

Antypokojoowa ofensywa Watykanu Iesknota za utraconym monopolem - Papieski List - Atak na Węgry

W ATYKAN przejawia po wojnie silną aktywność w kierunku utrwalenia swoich dotychczasowych wpływów. Głowa Kościoła, a w poszczególnych krajach episkopat, zabiera głos w sprawach zupełnie świeckich, a co ważniejsze, starają się ingerować w politykę państwową, którą by chcieli włożyć w łono swoich interesów i upodobań.

W PAŃSWACH o ustroju kapitalistycznym byliśmy ostatnio świadkami destrukcyjnej działalności kleru przede wszystkim we Włoszech. Z całą siłą przejawiała ona w akcji wyborczej, gdzie ambonę zmienili się w trybunę polityczną, skąd rzucono gromy na Front Demokratyczny - Ludowy, a katolikom, którzy sympatyzowali z ideami demokratycznymi, grożono ekskomuniką i wiecznymi mękami. Na akcję wyborczą popłynęły pieniądze kościelne, na które składają się wierni całego świata oraz pieniądze z Ameryki, z którą ostatnio Watykan pozostaje w bardzo serdecznych stosunkach, mimo, że kraj ten jest w większości swojej ludności protestanckiej.

Drugim przykładem jest Belgia. W pierwszej połowie maja wybuchł tam spór o subsydia dla szkół katolickich. Subsydia te miały być powiększone ze szkoda dla szkół świeckich. Na to nie chciał zgodzić

się rząd. W rezultacie wybuchł kryzys rządowy, który zdołano zlikwidować dopiero po kilku dniach.

Również we Francji odbiła się szerokim echem sprawa szkolnictwa. Po długich obradach gabinetu sprawę tę skierowano do Zgromadzenia Narodowego. Podczas obrad zabrał głos deputowany Garandy, który oświadczył m. in.: „Tradycyjna postawa Kościoła nie jest obroną wolności nauczania, ale wyraża tęsknotę za utraconym monopolem w tej dziedzinie. Walka o szkołę świecką nie ma charakteru antyreligijnego. Jest to walka o szkołę neutralną i o jedność kraju. Jeśli usiłuje się przekonać wiernych, że ich wiara jest zagrożona, to czyni się to z myślą, aby wciągnąć ich do walki z demokratycznym ustrojem republikańskim”.

Słowa te mówią same za siebie. [NNA jest zupełnie polityka Watykanu oraz wyższego kleru w państwach o ustrojach demokratycznych - ludowych.

Pierwszym jakdyby pociskiem, mającym wypróbować grunt pod antyludową ofensywę Watykanu, był list papieża do biskupów niemieckich, nie mający żadnego związku z religią, a atakujący nasze Ziemie Zachodnie.

Wierzące masy narodu polskiego nie spodziewały się tego. Nie spodziewały się, ponieważ sądziły, że

Watykan jest dobrze poinformowany o tym, co się w Polsce dzieło przez sześć lat okupacyjnych.

Jeśli papież nie wie o gehennie narodu polskiego, to wie jednak, jakie były założenia hitlerysty w obec podbitych narodów. Nawiasem trzeba dodać, że kościół pogodził się z faszyzmem w Niemczech, we Włoszech, a nawet kler katolicki poparł w roku 1940 Petain'a, czołwieka, który stał się symbolem zdrady interesów narodowych. — I w Polsce niektórzy przedstawiciele episkopatu nawoływali również ludność polską do poddania się losowi w pokorze. Tylko nawoływania te znalazły wśród Polaków słaby odźwięk.

NIEDŁUGO po liście pasterskim do biskupów niemieckich papież wygłosił przemówienie do narodu węgierskiego, w którym wystąpił przeciwko demokratycznemu ustrojowi Węgry.

Tym razem Watykan zaatakował akcję upaństwowienia szkół węgierskich. Na czele „niezadowolonych” z tego, co państwo uważa za słuszne z punktu widzenia swoich interesów, stoi kardynał Mindszenty. Wydał on list do wiernych, grożąc tym, którzy opowiedzą się za upaństwowieniem szkół, ekskomuniką.

Pokłosie akcji kleru węgierskiego przeciwko upaństwowieniu,

szkół jest bardzo smutne. W kilku miejscowościach kraju doszło do zamieszek, w rezultacie których polala się krew.

Czy polityka taka przyczyni się do odbudowy zniszczonych wojną Węgry? Nie. Przedstawiciele kleru działają nie jako Węgrzy, ale jako ci, którzy sprzeniewierają się interesom narodowym. Jest to wyraźny sabotaż odbudowy kraju, zakłócanie spokoju wewnętrznego, a wszystko to pod dyktando Watykanu, który poszedł na usługi amerykańskich kapitalistów.

Gdy Niemcy niszczyli kraj, gdy trzeba było podejmować wojnę przeciwko narodowi wolnym, która nie dobrego dla kraju nie wróżyła, kościół tego nie potępiał. Kardynał Mindszenty wówczas wszystko a próbował, chociaż to wszystko przyniosło Węgrom klęskę i ruinę gospodarczą. Dzisiaj, gdy kraj zaczyna się dźwigać z upadku i ledy wkroczył na tory polityki pokojowej, kardynał Mindszenty temu się sprzeciwia. Sprzeciwia się dlatego, że tak podoba się międzynarodowej klicie podlegaczy wojennych, dla których pokój oznacza bankructwo. Ale pokój dla szerokiej mas społecznej nie tylko węgierskiej, ale wszystkich innych krajów na świecie, oznacza dobrobyt i seczęcie.

J. W.

W stulecie paryskiego powstania czerwcowego

„BRATERSTWO WOLNYCH LUDÓW”

Francuska klasa robotnicza zwycięży w walce o postęp
- oświadcza tow. Berlioz

W CZORAJ w sali CRDK odbyło się uroczyste zgromadzenie, poświęcone 100-letniej rocznicy czerwcowego powstania robotników paryskich. W zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele francuskiego Komitetu Obchodu Wiosny Ludów — red. Jean Berlioz (członek K.C. Komunistycznej Partii Francji) i prof. Auguste Cornu, przedstawiciele władz wojewódzkich partii robotniczych w Łodzi, oraz członkowie PPR, PPS i organizacji społecznych i oświatowych.

UROCZYSTOŚĆ rozpoczęła się: odegraniem hymnów narodowych Polski i Francji przez orkiestrę wojskową. Zagajenie i wstępny odczyt p.n. „Polacy na barykadach w czerwcu 1848” — wygłosił przedstawiciel Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Wiosny Ludów — prof. dr. Łukasiewicz.

WCIĄŻ TE SAME CELE
Z KOLEI wszedł na trybunę witalny niemiłymi okrzykami i aplauzem zgromadzonych tow. red. Berlioz, który wygłosił odczyt n. t. „Historia rewolucji czerwcowej i obecna sytuacja we Francji”. Przedmówienie miłego łódzkiej klasie robotniczej gościa — tłumaczone było przez doc. dr. Łopatyńską.

Jesteśmy wzruszeni — oświadczył tow. Berlioz — powitaniem zgromadzonych nam przez ludność największego ośrodka przemysłowego w Polsce. Każdy demokratą francuski odczuwa tę serdeczną, naturalną więź przyjaźni, łączącą klasę robotniczą Polski z klasą robotniczą Francji. Jednocześnie każdy prawdziwy demokratą francuski czuje się musi jakby zawstydzony tym, że niektóre środowiska francuskie i rząd obecny — nie doceniają niejednokrotnie wielkiego wkładu narodu polskiego i jego bohaterów klasy robotniczej we wspólne dzieło budowy braterstwa ludów i pokoju.

Obchodząc stulecie walki, która była walką świadomą o wspólne dobro całego proletariatu — stwierdzić trzeba, że proletariatu francuski walczą dziś o te same cele, o które walczył na barykadach paryskich w czerwcu 1948 roku łącznie z demokratami polskimi.

SLUSZNY WYBÓR
REWOLUCJA paryska była dowodem słusznosci twierdzenia Marksa. Już wtedy proletariatu miał do wyboru — umrzeć z głodu, albo zdecydować się na walkę. Klasa robotnicza wybrała walkę. Pomimo ciężkiej czerwcowej — pamiętny okres od lutego do czerwca 1848 stał się pierwszą dosadną i pouczającą lekcją dla bojowników ruchu robotniczego. Rewolucja paryska stała się dowodem, że we wszystkich ruchach postępowych — właśnie i tylko klasa robotnicza jest czynnikiem przewodzącym i decydującym, klasa robotnicza, której celem było zawsze zmienić porządek rzeczy a nie słów, jak to czyniła demokracja burżuazyjna. Zawlażał się w tamtych pamiętnych dniach sojuszek proletariatu z klasami pośrednimi. Wokół niego skupili się wszystkie siły postępu. Kto był z robotnikami — ten walczył o wolność, kto z nimi nie szedł — ten zdradzał Republikę. Bo wówczas i dzisiaj — kto wierzy w demokrację — musi być z robotnikami.

Tego nie chcieli i nie mogli zrozumieć burżuazyjna demokracja i niektórzy utopijni socjaliści.

HISTORIA SIĘ POWTARZA
WIELE jest analogii między tamtym rewolucyjnym okresem, a dnem dzisiejszym we Francji. Tak jak wtedy, tak i dziś chodzi o obronę istoty Republiki, o zapewnienie jej bytu, o to aby iść naprzód, a nie cofać się.

Aby znaleźć odpowiedź na pytanie „dokąd zmierza Francja?” — musimy wyciągnąć wnioski z nauk rewolucji paryskiej. Historia Francji od chwili wyzwolenia do chwili obecnej nie jest — jak wówczas — niczym innym, jak tylko historią wysiłków burżuazji w kierunku zahamowania zdobyczy rewolucji, historią burżuazyjnej zdrady postępu i zdrady republiki. Burżuazja zdobyła sobie pod płaszczykiem „humanizmu” takich sojuszników — jak dzisiejszy francuski prawicowy socjalizm i sfery katolickie, ruchy zdradzone przez przywódców, w których ujęciu „humanizm” ten jest tak szeroki, że jest w nim miejsce dla kapitalistów, kolaborantów, zdrajców klasy robotniczej i narodu francuskiego.

KLASA ROBOTNICZA ZWYCIĘŻY
BURŻUAZJA francuska chce podurządzać Francję całkowicie kapitalistycznym interesom USA. W tym celu prowadzi machinacje walutowe, podwyższa ceny, obniża

placę, dąży do rozbicia ruchu zawodowego, atakuje nie tylko robotników ale i klasy pośrednie... Dlaczego? Odpowiedź jest krótka: 200 miliardów franków zysku osiągnęli kapitaliści w przeciągu jednego kwartału — na skutek tych machinacji. Ale klasa robotnicza walczy.

3 lipca - Dzień Spółdzielczości Wysokie nagrody za efektowne wystawy

W Łodzi odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości, który w roku bieżącym zorganizowany zostanie w dniu 3 lipca.

W dniu tym m. in. odbędzie się w Łodzi Centralna Akademia Spółdzielczości, której program zarówno okolicznościowy jak i artystyczny zapowiada się bardzo ciekawie.

W związku z obchodem Dnia Spółdzielczości ogłoszony zostanie konkurs na najpiękniejszą dekorację okien wystawowych sklepów spółdzielczych w naszym mieście. Komitet Obchodu przeznacza na ten cel szereg nagród pieniężnych, w kwocie od 3 — 30 tys. zł.

Zapowiedziany konkurs wzbudza

Zjazd delegatów Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(j) 27 b. m. o godz. 10 rano w sali Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Grodzkiego Oddziału Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Referat ideologiczny wygłosi delegat Zarządu Głównego Towarzystwa, referat sprawozdawczy prezes Oddziału Wojewódzkiego — prof. dr. Nowacki. Program działalności na drugie półrocze r.b. omówi prok. Jackiewicz.

Po sprawozdaniach i dyskusji delegaci dokonają wyboru nowych władz grodzkich Towarzystwa oraz wyboru delegatów na Zjazd Krajowy.

Mozna telegrafować do Niemiec

14 czerwca r.b. został otwarty ruch telegraficzny ze wszystkimi strefami Niemiec za pośrednictwem linii Warszawa — Berlin.

Oplata za wyraz telegramu zwykłego wynosi 30 zł. Dopuszczono telegramy zwykłe, pilne i prasowe.

Przeprowadziliśmy od kwietnia ok. 400 zwycięskich strajków. Zwyciężyliśmy w Clermont Ferrand. Tożymy nieustępliwa walkę — w atmosferze pogłębiającej się sympatii warstw pośrednich. Rozumiemy do brze swą rolę przywódców w walce o suwerenność narodową i sprawiedliwość społeczną. Wiemy dobrze, że „plan Marshalla” — jest w istocie planem bezrobocia i upadku przemysłu francuskiego! Jego przyjęcie jest zdradą niepodległości i niezależności narodowej tak, jak zgoda rządu francuskiego na decyzje Konferencji Londyńskiej jest również zdradą Francji.

Kto wspomaga wzrost nowych groźnych Niemiec — ten stwarza niebezpieczeństwo dla nas i dla Was. Toteż do walki z tymi koncepcjami musimy zmobilizować oba nasze narody.

WYMACIE jasną drogę i we własnych rękach swój los. Wy wiecie dokąd idziecie. Wasze siły wzrastają. Znajdujcie się przed wielkim aktem jednoczenia ruchu robotniczego. U nas na czele partii so-

cialistycznej stoją ludzie prowadzący ruch ten do samobójstwa. Lecz klasa robotnicza — pod przewodnictwem partii komunistycznej chce prowadzić własną politykę, a nie politykę amerykańsko - niemiecką. I my zwyciężymy, dowiedzimy, że na miejsce tej Francji przyjdzie nowa Francja. Patrzmy na Wasz przykład — i nie spoczniemy, póki nie osiągniemy nowych warunków, gwarantujących pokój i solidarność mas pracujących, póki przyjaźń naszych narodów nie stanie się tym, o czym mówił Wasz wieszcz — Mickiewicz: braterstwem narodów wolnych.

ZEBRANI zgłoszili gościom francuskim spontaniczne owacje. Padaly okrzyki na cześć walczącej klasy robotniczej Francji i jej przywódców z tow. Thorezem na czele. Śpiewano rewolucyjne pieśni. Wzniosły się spracowane dionie ku towarzyszom z Francji z braterskim, proletariackim pozdrowieniem „Wolność”.

WICZ.

już dziś duże zainteresowanie wśród pracowników i kierowników łódzkich sklepów spółdzielczych.

Poza emocjonalnymi względami — konkurs ten ma na celu pobudzenie inwencji artystycznej — dekoracyjnej pracowników spółdzielczo-

ści i pogłębienie wśród nich słusznego przekonania, że efektowna wystawa jest w dużej mierze gwarancją frekwencji odbiorców w sklepie, przyczyniając się jednocześnie do ładniejszego wyglądu miasta. (j)

Telefon w każdej wsi Niezwyczajna uroczystość w pow. łowickim

Na terenie gm. Bąków (pow. Łowicki) wszystkie wsie otrzymały telefon.

Stelefonizowanie gminy wykonano zostało w rekordowym czasie od 8 kwietnia do 15 maja 1948 r. Roboty prowadzone były przez 5 kolumn, na czele których stali technicy i monterzy Dyrekcji Łódzkiej.

Założenie telefonów w 32 gromadach wymagano wybudowania 50 km. linii szupowych, zawieszenia

300 km. drutu oraz zainstalowania centrali tefonicznych w Żłakowie i w Zdunach. Centrala w Zdunach włączona jest do centrali zbiorczej w Łowiczu. Obecnie wszyscy sołtysi i ośrodki gospodarcze wsi Łowickiej mają połączenie tefoniczne z całą Polską.

Dnia 27 b. m. nastąpi otwarcie centrali w Zdunach. Na uroczystość przybędzie minister poczt i telegrafów prof. inż. W. Szymanowski.

Z całego kraju

WYROK NA BANDYTÓW

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrywał sprawę przeciwko 21-letniemu Muszalskiemu Adamowi i 20-letniemu Popielowi Stanisławowi oskarżonym o gwałty i napady na terenie pow. radomszczańskiego.

Sąd ustalił, że wymienieni przestępcy dokonali z bronią w ręku szeregu napadów na ludność powiatu radomszczańskiego. Za przestępstwa te sąd skazał Muszalskiego na dożywotnie więzienie, Popiela na 15 lat więzienia.

DUNSKIE PIWO W POLSKICH BUTELKACH

Port gdański opuścił duński statek „Seeborg” z ładunkiem 3.108 t. węgla i partią 7.000 butelek do piwa.

PORT KOŁOBRZESKI PRZYSPIESZA TEMPO PRACY

Port Kołobrzeski w ciągu miesiąca mają wykazać obrót 61 statków o pojemności 8.985 t., z tego przypada na banderę duńską 37 statków i po 12 pod banderą szwedzką i fiń-

ską. W pierwszej dekadzie czerwca do portu weszło już 38 statków a wyszło 33.

KOLONIE LETNIE DLA DZIECI INWALIDÓW

Związek Inwalidów Wojennych RP. przygotowuje szeroką akcję wczasów letnich dla dzieci inwalidów i sierot po poległych. W najpiękniejszych okolicach Dolnego Śląska, w Szklarskiej Porębie, Agnieszce, Plechowicach i innych miejscowościach organizuje Związek 6 kolonii, dla około 500 dzieci i młodzieży.

SZKOLENIE PLANTATORÓW TYTONIU

W Tuszewie - Grudziądzu odbył się kurs szkoleniowy dla plantatorów tytoniu. Uczestnicy kursu postanowili przystąpić do współzawodniczenia pracy na swoich plantacjach. Na terenie okręgu pomorskiego uprawa tytoniu zajmuje się ok. 7.000 plantatorów, w tym 1.800 w powiecie grudziądzkim. Ogólna produkcja okręgu pomorskiego wynosi około 2,5 milionów kilogramów tytoniu.

W SOBOTĘ, DNIA 26 CZERWCA RB. O GODZINIE 16 W HALI SPORTOWEJ
RKS. TUR PARK HELENÓW, ul. PÓŁNOCNA, ODBĘDZIE SIĘ

Konferencja Wojewódzkiej Rady i Aktywu PPS

z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie konferencji i zagajenie — przewodniczący WK tow. ST. DUNIAK.
2. Wybór Prezydium.
3. Powitanie.
4. Referat p. t. „Tezy programowe Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej — członek CKW PPS.
5. Referat p. t. „Tezy statutowe Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej — członek CKW PPS.
6. Referat organizacyjny — I sekr. WK. tow. W. STAWINSKI.
7. Zamknięcie Konferencji.

NASZ felieton

Spóźniona decyzja

Od roku mocarstwa zachodnie pod batutą rządu amerykańskiego prowadzą politykę oddzielenia Niemiec zachodnich. Od roku mocarstwa zachodnie pod batutą amerykańską prowadzą politykę podziału świata, tworząc „blok atlantycki”, którego częściami składowymi miały być „blok zachodni”, „blok północny” i „blok Bl. Wschodu”. Od roku mocarstwa zachodnie konsekwentnie niszczą wszelką współpracę międzynarodową i rozbijają jedność Wielkich Mocarstw. Od roku mocarstwa zachodnie systematycznie burzyły czterostronny zarząd okupacyjny w Niemczech, sprawa dążąc do zera praktyczną wartość wszelkich instytucji okupacyjnych, administrowanych przez przedstawicieli czterech mocarstw okupacyjnych. Przedstawiciele zachodnich mocarstw nie zwolniali posiedzeń „Sojuszniczej Rady Kontroli w okresach, gdy na które z nich przypadała kolejność przewodniczenia i zatem inicjatywa zwołania posiedzenia.

Koroną tych wszystkich poczyniń, zmierzających do rozbicia świata na zwalczające się obozy, jest reforma walutowa przeprowadzona w Niemczech zachodnich. Reformę tę przeprowadziły mocarstwa zachodnie w konsekwencji bezprawnych uchwał londyńskich w sprawie Niemiec. Reformę walutową mocarstwa zachodnie przeprowadziły bez porozumienia ze Związkiem Radzieckim, okupującym wschodnią część Niemiec, pomimo, że radzieckie władze okupacyjne proponowały w swoim czasie wspólne przeprowadzenie jednolitej reformy walutowej w Niemczech. Tę propozycję zachodnie władze okupacyjne zlekceważyły.

A kiedy już mocarstwa zachodnie zrealizowały wszystko, czego chciały, i do czego dążyły — nagle stają one wielce zdziwione i zaskoczone, że wszystko co one sobie „nastrójły” — „nie chce grać”. Jest rzeczą jasną, że z chwilą dokonania reformy walutowej w Niemczech zachodnich, zezwalającej na wymianę 40 marek na głowę zwykłego Niemca, radzieckie władze okupacyjne nie będą mogły dopuścić do zalewu swej strefy bezwartościową makulaturą banknotową ze stref zachodnich, gdyż uderzyłoby to w interesy ludności strefy wschodniej i naruszyłoby istniejącą w tej strefie stabilizację gospodarczą. Dlatego marsz. Sokolowski uważa za konieczne przeprowadzenie środków ochronnych, jak np. ostemplowanie banknotów w strefie wschodniej czy też wymianę znaków obiegowych. Jasne również, że transporty i ludzie, jadący z zachodnich Niemiec, muszą być poddawani kontroli, aby zapobiec przemycaniu banknotów do czasu przeprowadzenia reformy walutowej w Niemczech wschodnich. Jasne jest również, że wszelka wymiana handlowa między zachodnią i wschodnią strefą Niemiec musi ustać, dopóki nie zostanie ustalony jakiśważny stosunek tych dwóch różnych walut.

Tymczasem mocarstwa zachodnie są bardzo zdziwione i zaniepokojone skutkami własnego dzieła. Gen. Robertson zaproponował zwołanie 4-stronnej narady w celu zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją. Trochę późno pan generał Robertson przypomniał sobie o konieczności czterostronnych narad w sprawach okupacji Niemiec.

Plastyczna mapa i łan zboża

Cuda pawilonu rolnictwa na Wystawie Ziem Odzyskanych

Już niecały miesiąc dzieli nas od otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Największa to impreza wystawowa, jaką zorganizowano w Polsce Ludowej. Impreza, która swym rozmachem i ogromem przetrasta nawet słynną przedwojenną PWK w Poznaniu.

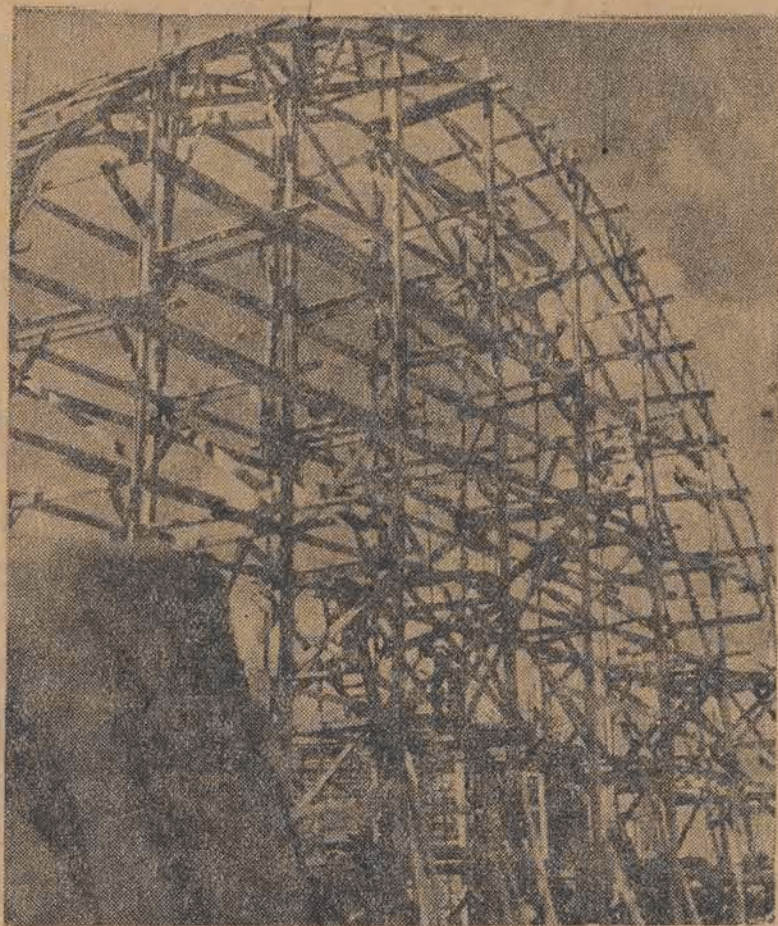
Wystawa przekona, że ogromny trud i wysiłek społeczeństwa polskiego, włożony w odbudowę i przywrócenie do życia gospodarki Ziem Odzyskanych, nie poszedł na marne. Wystawa Ziem Odzyskanych jest poniekąd przeglądem pracy, dotychczas na tych Ziemiach dokonanej.

Pracy blisko 3-milionowej rzeszy chłopskiej na Ziemiach Odzyskanych wystawa poświęca proporcjonalnie dużo miejsca.

PAWILON ROLNICTWA I WYŻYWIENIA

Pawilon rolnictwa, noszący oficjalną nazwę pawilonu „Rolnictwa i wyżywienia”, to wielki prostokątny budynek, w zasadzie przeznaczony na wielką salę kinową. Ogromna ilość materiału, podanego w formie najbardziej lekkiej i atrakcyjnej, umożliwia, iż w działym tym wystawa będzie uczyla nie nużąc, a bawiąc coraz to nowymi efektami zacięzionego zwiedzającego.

Centralnym punktem pawilonu jest np. wielka mapa plastyczna, przedstawiająca rzeźbę terenu (góry, doliny, wody, lasy). Większe miasta oznaczono tu barwnymi makietami charakterystycznych budynków zabytkowych. Mapa ta po kazuje w sposób popularny, jakie plody roku uprawiane są w poszczególnych rejonach całej Polski. Mapa ta stanowi jedną całość dekoracyjną z piękną rzeźbą siew-



Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu zapowiada się wspaniale. Pod konstrukcją masztu iglicowego ustawia się specjalne rusztowanie.

cy, który pełnym godności ruchem wchodzi na Ziemię Odzyskaną.

WIEŚ SPOD WROCŁAWIA

Specjalnie interesującym efektem jest mniej więcej metrowej szerokości łan dojrzalej pszenicy, prześwietlony światłem i falującym. Łan ten, to prawdziwa żywa pszenica, która w tej chwili rośnie odpowiednio „prowadzona” przez specjali-

stę rolnika. Powszechną uwagę wzbudzi zapewne także obraz nowoczesnej wsi. Wzorowe gospodarstwa, zapewniające wygodę mieszkaniową i ekonomię pracy, znajdujemy w stoisku „Wilczkowice”. Dla ciekawych powiemy, że to nie tylko plany. — Wieś Wilczkowice istnieje o 20 km. od Wrocławia, a modele pokazane

na wystawie, zostały już naprawdę tam wybudowane.

Trudne do przedstawienia zagadnienie reformy rolnej zostało pokazane przy pomocy projekcji. — Ekonomiczne i socjalne strony tego problemu znalazły tu swe przedstawienie.

W dziale lasów mamy „prawdziwy las”, przez który przechodząc widz wdycha orzeźwiające leśne powietrze.

Nieco dalej widzimy fotomontaż, przedstawiający w przekroju jezioro, pod którego powierzchnią umieszczono akwarium, w którym pływają żywe ryby.

Wielkie prace nad osuszeniem Żuław Gdańskich zostały przedstawione przy pomocy modelu tego terenu. Teren ten widzimy raz pod wodą, drugi raz już osuszony.

Nawet kukiełki mają swe miejsce na wystawie. Oto problem spójności w Polsce został przedstawiony za pomocą czegoś, co w prostej linii jest zapożyczeniem pomysłu z teatru marionetek. Nie sposób jest wymienić te wszystkie dziwne i atrakcyjne „Wyżywienia i Rolnictwa”. Musicie to zrobić sami na wystawie we Wrocławiu.

A więc — do zobaczenia na Wystawie!

mgr. A. B.

Węgry realizują trzyletni plan gospodarczy

Wizyta członków rządu węgierskiego w Warszawie spotęgowała zainteresowanie, którym darzy Węgry polska opinia publiczna.

Z drugiej wojny światowej Węgry wyszły całkowicie zrujnowane. Przed nowym, demokratycznym rządem stanęło trudne zadanie odbudowy bogactwa narodowego na podstawach nowego, zdrowego i sprawliwszego systemu ekonomicznego.

Po przeprowadzeniu reform społecznych, głównym zadaniem stało się wykonanie trzyletniego planu gospodarczego. Został on uchwalony w 1947 roku. Wartość inwestycji, zaplanowanych na pierwszy rok realizacji planu wynosiła 1,800 mln. forintów. Ta niezmiernie wysoka suma wywołała szereg sceptycznych uwag. Krytycy twierdzili, iż tak szeroki zakres inwestycji musi podlegać za sobą bądź to znaczne obniżenie konsumpcji, a więc stopy życiowej mas, bądź też konieczność zaciągania zagranicznych pożyczek.

Wartość inwestycji, aczkolwiek w pierwszych miesiącach mniejsza niż projektowano pierwotnie, zaczęła wzrastać i w marcu r.b. osiągnęła 110 mln. forintów. Ogółem w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy wartość inwestycji wynosiła zaledwie o 12 proc. mniej niż przewidywano początkowo. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w ciągu tych siedmiu miesięcy przekroczono znacznie wartość inwestycji całego poprzedniego roku.

Wyniki realizacji planu przedstawiają się odmiennie w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej. Produkcja węgla, aluminium, wyrobów walcowanych i obuwia przekroczyła plan, produkcja rosy naftowej, wyrobów włókienniczych i stali nie osiągnęła jak dotąd oznaczonych norm.

Ogółem można stwierdzić, że produkcja przemysłowa w kwietniu r.b. wyniosła 89 proc. produkcji z 1937 r.

A jak przedstawia się stopa życiowa mas? Czy odczuły one różnicę inwestycyjnej gospodarki narodowej?

Dane opracowane przez Radę Związków Zawodowych dają odpowiedź na to pytanie. Wynika z nich, że jeśli realną wartość zarobków robotnika w październiku 1946. przyjmujemy za 100, to w kwietniu 1948. osiągnęła ona wskaźnik równy 125-ciu.

Stabilizacja życia gospodarczego Węgier postępuje równolegle ze stabilizacją polityczną. (Jb).

Teatr letni „Osa“

»W ogrodzie przy pogodzie«

„W OGRODZIE PRZY POGODZIE”. Teatr „Osa” przenosi się na letnie miesiące z zamkniętego pomieszczenia do ogrodu, w tym samym obejściu. W razie niepogody rozbiła się namiot, pod brezentem jest bezpiecznie, przewietrznie i przyjemnie.

Do sezonu letniego dostosowano i ostatni program, o charakterze lekkim rozrywkowym. Nazywa się „W ogrodzie przy pogodzie”, a może być — „Gdy przyjdzie, to w namiocie”.

Część pierwsza ma charakter kabareto — rewelowy, część druga — skłania się do komedii muzycznej, którą na razie reprezentuje „oszczędnościowa komedia” muzyczna w jednym akcie, ale za to w pięciu odsłonach” p.t. „Dwie walki”, tekst A. Antonowicza z muzyką Z. Wiehlera.

Wykonawcy — dawni znajomi: J. Darski, M. Dąbrowski, B. Halmirska, Z. Łuczak, St. Piasecka, H. Szawajca, z sił młodzieży — M. Łukjańska, z nowoprzybytych — F. J. Kalinowski. Przy fortepianie Z. Wiehler i W. Szynder, reżyseria zespołowa, dekoracje S. Frasiak.

Rozpoczyna część pierwszą skocz „W biurze matrymonialnym” (p) w zreczonym wykonaniu M. Łukjańskiej i J. Szawajcy. Po nim następuje drugi, autorski M. Ellego, „Na laweczce”, w wykonaniu B. Halmirskiej i J. Darskiego.

Piosenkę zaprezentuje Z. Łuczak, który śpiewa przyjemnym tenorem „Jestem tobą pijany” (słowa Jurandota z muzyką Bożkowskiego) i canzonę włoską

Tagliarini’ego, ze słowami W. Polankiewicza, „Skończona piosenka”.

Swoisty humor J. Darskiego znajduje ujście w monologu T. Markowskiego, „Legitymacja”, w którym autor dowcipnie i słusnie wytyka nasze złe obyczaje tramwajowe.

Pierwszą część programu kończy scena w hiszpańskim tawernie p.t. „Andaluzyja”, w inscenizacji H. Czarnawskiego, z muz. Wiehlera, w wykonaniu M. Dąbrowskiego, F. J. Kalinowskiego, M. Łuczaka, St. Piaseckiej i H. Szawajcy. Wyraża się w nim śpiewem Piasecka, a zgrabnym i pełnym temperamentu tańcem M. Łukjańska.

Komedia muzyczna „Dwie walki” opowiada o przygodach pary młodych „wczasowiczów”, i młodzieńców, którzy popadli w tarapaty, pozamienszawszy niechęć walizki.

Bezpretensjonalna w założeniu historia, posiada jednakże zabarwienie lokalne i moralne, że dobrze jest na „wczasach” ale w domu najlepiej. Zresztą — Łódź jest wszędzie, bo na wczasach roi się od łodzi, którzy wszędzie ciągną za sobą łódzkie przyzwyczajenia i obyczaje.

Rolę główną grają i śpiewają z powodzeniem F. J. Kalinowski i St. Piasecka. W rolach pozostałych: Halmirska, Łukjańska, Darski, Dąbrowski i Szawajca.

Wszystkie wykonawcy robią, co mogą, żeby zabawić publiczność. Kto chce posmiać się beztrudno, ten może spędzić czas „w ogrodzie” przy ul. Zachodniej 43. „Pogoda” istotnie nie odgrywa roli, sam to wypróbował.

SWK

PÓŁ PORCJI „ŚMIETANKOWYCH” Z GRZEGORZEM DYNDALĄ

Siedzę w „Moke” przy pół czarnej. Jest gorąco i parno, ma się na deszcz. Akorzy obiedli jak pszczoły (większość stolików i rozprawiają o swych sprawach. Nie ma się do kogo przysiąść, żeby nie przeszkadzać. Wtem wpada do kawiarni jak bomba (rzecz by można — że winę za sie



Stanisław Łapiński w roli Grzegorza Dyndały. (Foto Brzozowski i Malarski)

poniekąd) Stanisław Łapiński, ulubiony komik łódzkich teatrów państwowych. Kto go nie zna! Znakiem organista Miechodmucha z „Kra kowiaków i Górali”, starosta Gadulski z „Powrotu posła”, Stefano z „Burzy”, telefonista Łapa z „Gospody pod Wesołą Kukułką”, ostatnio — święty Grzegorz Dyndała. Co rola, to sukces! Doskonale aktor, a w życiu prywatnym — przemity człowiek.

„TAK PRZECIEŻ SAM CHCIAŁEŚ”

Jest trochę zaspany, toczy po stolikach okrągłym spojrzaniem (u niego wszystko wydaje mi się okrągłe).

— Mistrzu! — wołam — proszę na pogawędkę, dla „Kuriera”!

Łapiński zgadza się chętnie. Ocie- ra pot z czoła i zamawia pół porcji śmietankowych. „Pół porcji śmietan- kowych z Grzegorzem Dyndalą” — to byłby niezły tytuł dla felietonu. Zamawiam więc pośpiesznie również

„pół porcji”.

— Pokaral mnie trochę Stworzy- ciel ta okragłość! Ujdzie to, kiedy zimno, ale niewygodnie jest w le- cie...

— „Tak chciałeś, Grzegorzu Dyn- dało, tak przecież sam chciałeś!” — próbuje żartować.

— Diabla tam chciałem! Jadam z pewnością o połowę mniej od Redak- tora, zabiegam o tę wiotką linie, ale jakoś mi nie wychodzi...

— Słyszałem od wielu pańskich wielbicieli, że właśnie ta pulch- ność dodaje panu wiele uroku i wdzięku.

— Cyt, panie! Bo tam siedzi moja żona z przyjaciółką! Nie gadaj pan głupstw o wielbicielkach! Nie wypie- ram się, ale spokój domowy przede wszystkim...

Jakże go rozumiem! Przeskakuje- my więc na inny temat. O czym mó- wić ze Stanisławem Łapińskim, jeśli nie o „Grzegorzu Dyndale”, w któ- rym artysta tak znakomicie kreuje obecnie rolę tytułową w Teatrze Powszechnym!

W ROLI GRZEGORZA DYNDALĄ

— „Ja nie jestem „bibliotekarz” — oświadcza Łapiński. — Gram, jak czuję. Grzegorz Dyndała — to może ordynus i prostak, ale dla mnie — to przede wszystkim skrzy- dzony i cierpiący człowiek. — Chcia- łem się społecznie podnieść wyżej, mam pieniądze, jestem bogaty, więc dlaczegożby nie?... (Mówię w tej chwili jako Dyndała). Panna wie- działa, jaki jestem, rodzina także. Wyciągnąłem ich z ruiny, zabezpie- czyłem byt, czegoż chcą ode mnie więcej! — Wiem, że jestem prostak, ale spodziewałem się po tych pa- nach więcej uczciwości: przede wszystkim — po żonie, która jest młoda i, myślałem, że nie zepsuta. Tymczasem — osaczył mnie jak ba- rana, strzyga i skubia, ile się da, a przy tym oszukują! Manier versal- skich zachciało im się ode mnie, psiajuchom! — Cóż, na panicza dworskiego się nie nadaje, ale czemu mnie wszyscy krzywdzą, oszu- kują i jeszcze — każą się przepros- zać!... Piękna mi moralność tego „wyższego” świata! — Jeżeli ludzie śmieją się ze mnie w teatrze, to nie

moja wina: to Moliere, to komizna kontrastów i sytuacji. Bo mnie w sercu wcale nie jest wesoło...

— Tak i ja zrozumiałem pańską interpretację, tak, zdaje się, zrozumieli ją i wszyscy...

Stanisław Łapiński. Istotnie „bi- bliotekarzem” nie jest. Jest intuicjo- nista. Wciela się w rolę bez reszty, o ile mu odpowiada; kiedy czuje „typ” — reszta układa się bez tru- du. Rozporządza przy tym dużym bo- gactwem środków aktorskich, jakie daje wiedza, talent i długoletnie do- świadczenie.

W CZASIE WOJNY — WĘGLARZEM

— Mam już za sobą 28 sezonów! — Szkole dramatyczną ukończyłem w Warszawie pod dyktando Lorento- wicza. — Potem praktyka. Poszło to z miejsca dość szczęśliwie. Najpierw Teatr Wielki w Poznaniu, potem Te- atr Polski tamże, za dyktando Szczer- kiewicza i Żelazowskiego — 3 lat! Następnie 3 lata w Bydgoszczy, wreszcie — Warszawa: Szyfmana Teatr Polski, potem aż do wybuchu woj- ny — Teatr Narodowy.

— A podczas wojny?

— Byłem w Warszawie... węglar- zem! Niemcy trzykrotnie chcieli mnie przymusić do grania w szma- tawym filmie „Heimkehr”. Odmówi- łem stanowczo, niechby kosztowało głowę! — Na szczęście, udało się ja- koś...

„Role? — Grałem z powodzeniem w „Odrodzeniu” Schöntana, Szwej- ka — po Jaraczcu, Napoleona (!) w „Madame Sans-Gene”, a w 6 tygod- ni po Napoleonie — Radosia w „Ślubach”!

— Niezły kontrast! — robię uwa- gę.

— Właśnie... W Łodzi jestem od 1946 roku. Co tu robiłem, o tym Redaktorowi wiadomo. — Po Dyn- dałe grał rolę rolę zbójca Sarka — Farka w „Igrzyskach z diabłem”. Drdy. Jest to coś w rodzaju czes- kiego „Pana Twardowskiego”. Reży- seruje dyr. Schiller.

Z Łapińskim pozostać się trudno, ale czas skończyć gawędę. Przecież trzeba to wszystko jakoś uporząd- kować do jutrzejszego numeru...

K. Zryw.



W PZPB Nr 1 wysunęła się na czoło w tkalni na 12 krosnach Genowefa Korze- niowska (150 proc.), dalsze miejsca zaję- ły: Maria Pyziak (155 proc.) i Józefa Krzyżaniak (145 proc.). Na 6 krosn No- wak uzyskała 146,29%, a Cecylia Haryto- nowa 141,4 proc. W przedzalni Janina Słoma osiągnęła 182,2 proc., a Józefa Kucharska 158,6 proc.

W PZPB Nr 2 w tkalni na 6 krosnach odznaczyle się Maria Jaworska (172,7 proc.), Maria Borowska (171,8 proc.), Ma- ria Skibiak (167,7 proc.) i Irena Drze- wicka (165 proc.). Helena Płachta (4 krosna) zdobyła 179,2 proc., a Irena Ku- charska 170,1 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni na 16 krosnach aut. osiągnęła Stanisława Hoja 172,4 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) wy- różniły się Genowefa Kowalska (161,5 proc.) i Leokadia Jodłowska (157,3 proc.). Stanisław Kublik uzyskał 158 proc., a Józ- efa Zakrzewski 159,7 proc. Przegląd He- lena Pwłowska osiągnęła 162 proc.

W PZPB Nr 16 w przedzalni (4 strony) zaznaczyły się Cecylia Brzadzowska (162 proc.), Anna Kubiak (155 proc.) i Janina Gołębiewska (147 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni na 4 stro- nach wyróżniły się Helena Wlazło i Ma- ria Partyka (po 167 proc.), a Leokadia Janiczek i Janina Cabaj (3 strony) (po 167,2 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkacka Sabi- na Zych (6 krosien) osiągnęła 180,2 proc., a Władysława Raszewska (6 krosien) — 176 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkal- ni (10 krosien) na czoło wysunęły się Bolesława Nowak 162 proc. i Bronisława Frontczak 156,5 proc., na „osiemkach” odznaczyły się Kazimiera Sobczak i Sta- nisława Kmielek (po 157 proc.), a Janina Kłopotek osiągnęła (6 krosien) — 174,4 proc.

W PZPB w Andrychowcu, w tkalni za- znaczyły się Cecylia Grządziel (142,9 proc.) i Rozalia Rusinek (139,6 proc.). W przedzalni (4 strony) wyróżniły się Ro- zalia Karkoszka (139,5 proc.), Aniela Bizoń (138,7 proc.), a Lucja Wróbel (3 strony) uzyskała 141,2 proc.

Każda stracona minuta
opóźnia podniesienie
stopy życiowej
mas pracujących

Liczyby zadają kłam propagandzie

Prawda o amerykańskiej „prosperity”

Jak żyje typowa rodzina robotnicza w USA?

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych przesądów o warunkach życia w USA jest mylnie wyobrażenie o rzekomo wysokim poziomie płacy zarobkowej oraz wysokiej stopie życiowej robotników amerykańskich. W chwili obecnej ten niedorzeczny anachronizm żyje jeszcze w umysłach niektórych ludzi pod wpływem natrętnej i bezczelnej propagandy amerykańskiej prasy kapitalistycznej.

MINIMALNE WYDATKI

Amerykański tygodnik konserwatywny „Business Week” opublikował opracowany przez Departament Pracy USA przybliżony budżet roczny przeciętnej rodziny robotniczej, składającej się z czterech osób (męża, żony, syna i 8-letniej córki), mieszkającej w którymśkolwiek z 34 największych ośrodków przemysłowych USA.

Budżet przewiduje najbardziej minimalne wydatki, zapewniające, według słów jego autorów, zaledwie „skromny” poziom stopy życiowej wspomnianej rodziny. Prawdziwa „skromność” stopy życiowej przewidzianej w tym budżecie, podkreśla postępowy tygodnik amerykański „New Republic”, który zaznacza, że głowa rodziny, według obliczeń autorów budżetu, może sobie pozwolić na zakup palta raz na siedem lat, palta dla żony raz na cztery lata, ubrania dla siebie raz na dwa lata itd.

W ten przybliżony budżet autorzy włączyli koszty mieszkaniowe, wyżywienie (trzy razy dziennie), ubranie, koszty przejazdów, gazy, dwukrotne odwiedzenie kina w ciągu miesiąca itd.

Zgodnie z tym budżetem, dla utrzymania „skromnego” poziomu życia, przeciętna rodzina robotnicza powinna rocznie wydawać (według cen z lipca 1947 r.) od 3.004 dolarów w Nowym Orleanie, do

3.458 dolarów w Waszyngtonie.

A JAKIE SĄ ZAROBKI?

Publikując swoje obliczenia o tych minimalnych niezbędnych wydatkach Departament Pracy pomija milczeniem sprawę, skąd u średniego robotnika amerykańskiego biorą się środki na pokrycie tych wydatków, to jest jak wygląda jego płaca zarobkowa.

Według oficjalnych danych Departamentu Pracy, opublikowanych w „Survey of Current Business”, organie ministerstwa handlu USA, przeciętny zarobek robotnika przemysłu przetwórczego w

lipcu 1947 roku wynosił 49,33 dolarów tygodniowo. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wszystkie 52 tygodnie w roku są tygodniami roboczymi (co w rzeczywistości się nie zdarza), to roczny zarobek robotnika wynosił przeciętnie zaledwie 2.565 dolarów. Stąd wynika, że typowa amerykańska rodzina robotnicza nie może utrzymać się nawet na tej „skromnej” stopie życiowej. Rozbieżność pomiędzy minimalnie koniecznymi wydatkami przeciętnej rodziny i faktycznymi zarobkami średniej rodziny robotniczej w Ameryce stanowi około 25 proc.

WIDMO DEFICYTU

Komentując te dane, tygodnik „New Republic” pisze, że amerykańska rodzina robotnicza może utrzymać „skromny” poziom życia, przewidziany budżetem Departamentu Pracy tylko pod warunkiem pokrycia deficytu za rachunek posiadanych oszczędności. „Jeśli natomiast nie ma ona takiego źródła — pisze tygodnik — to musi zadłużyć się”.

Tak się przedstawia rzeczywista sytuacja zarobkowa i stopa życiowa robotników amerykańskich.

W. S.

GŁOS OPINII RADZIECKIEJ:

Uwaga na „trzecią zmianę”

Samokrytyka prowadzi do usunięcia niedomagań

Ludy ZSRR postanowiły wykonać powojenny plan 5-letni w 4 lata. Współzawodnictwo pracy wydatek coraz doskonalsze rezultaty.

Cały ciężki przemysł metalowy, górnictwo i budownictwo na wielką skalę pracują na trzy zmiany. Nie tylko władze rządowe, ale opinia publiczna śledzi z uwagą i największym uznaniem wysiłki mas robotniczych. Warunki, w jakich wykonywana jest praca, są troską o góru pracujących.

Ostatnio zwraca się baczna uwaga na warunki i sposób wykonywania pracy przez trzecią zmianę, to znaczy przez zmianę nocną. Dzienniki radzieckie przynoszą na ten temat wiele uwag.

Cytujemy niektóre z nich, zawarte w artykule gazety związkowej „Trud”:

ENTUZJAZM PRACY

„Miliony rzesze robotników, majstrów, inżynierów, pracujących na zmianę nocną, pragną usilnie osiągnąć takie same doskonałe wyniki w produkcji, jak ich towarzysze ze zmian dziennych, albo wieczorowych.

„Warunki pracy nocnej w kra-

ju radzieckim są uregulowane bardzo szczegółowo. Państwo radzieckie dba o to, by nocnej zmianie dawać w pełni środki, pozwalające na pełnowartościowe rezultaty produkcji. A jednak nie wszędzie praca nocna jest odpowiednio zorganizowana”.

NIEDOMAGANIA ISTNIEJĄ JESZCZE

Autor szczegółowo omawia braki, zauważone przez inspekcję fabryczną w niektórych zakładach, pracujących na nocną zmianę. Braki te odnoszą się zarówno do samej organizacji pracy, jak niedociągnięć w dziedzinie urządzeń, ułatwiających wysiłek pracujących. Tutaj należą stołówki, punkty sanitarne, urządzenia kąpielowe, umywalnie itp. Na zmianach nocnych obsługa pracowników niekiedy jest gorzej zorganizowana, niż na dwóch pozostałych zmianach. Winę za to ponosi nie tylko administracja fabryczna, ale w tej samej mierze związki zawodowe.

PRZYSPIESZENIE WYKONANIA PLANU

W sposób ostry i zdecydowany domaga się opinia publiczna, by

nocnej zmianie pracowników umożliwić pracę w takich samych organizacyjnych warunkach, jak innym pracownikom. Autor artykułu tak kończy swe wywody: „Należy pamiętać, że zorganizowanie doskonałej, wysoce produkcyjnej pracy na zmianach nocnych, stwarza możliwości coraz większych osiągnięć w przemyśle i przyspiesza wykonanie planu powojennej pięcioletki stalinowskiej”. (w)

Konkurencja na ekranach

Film amerykański walczy o rynki zbytu

Przewodniczący Towarzystwa Eksportu Filmów Amerykańskich Johnston oświadczył korespondentom, że zwrócił się do sekretarza stanu Marshalla z prośbą, by zło-

żył on w Londynie protest przeciwko decyzji rządu angielskiego, na mocy której 45 proc. filmów wyton, że zwrócił się do sekretarza stanu Marshalla z prośbą, by zło-

Na prośbę Johnstona minister Marshall ma zaproponować rządowi brytyjskiemu wyznaczenie przedstawicieli celem podjęcia pertraktacji w sprawie znacznego zredukowania, a nawet zupełnego zniesienia ustalonych kwot.

II Radiowy Festival Słowiański

Wszyscy miłośnicy muzyki i radia mają jeszcze w żywej pamięci I-szy Festival Radiowy Muzyki Słowiańskiej, którego inicjatorem i organizatorem było Polskie Radio. Otóż w październiku r. b. II-gi z kolei Radiowy Festival Muzyki Słowiańskiej organizuje Radio Czeskie słowackie. Oczywiście, weźmiemy w nim udział. Orkiestra symfoniczna Polskiego Radia, Polski Wokalny Zespół Regionalny oraz szereg wybitnych naszych solistów czynią już wstępne przygotowania.

Elektryfikacja kolei

Śmiałe plany Czechosłowacji

Po wykonaniu planu dwuletniego Czechosłowacja przystąpi do szeroko zakrojonej elektryfikacji kolei żelaznych, bez której kolejnictwo nie byłoby w stanie sprostać rosnącemu zadaniom. Elektryfikacja obejmie najpierw odcinek Praga — Kolín — Pardubice — Česká Trzebova oraz odcinek Kolín — Wielki Osek — Nymburg dla pociągów nadchodzących z zagłębia ostrawsko — karwińskiego z węglem. Na Słowacji zaś elektryfikacji ulegnie najpierw trasa Żylin — Poprad — Spiska Nowa Wieś. Odcinek czeski liczy 162 km, słowacki zaś 166 km. Jeden kilometr zelektryfikowanej trasy kosztuje 2,5 miliona koron, a jedna lokomotywa elektryczna — 3 milionów koron.

Elektryfikacja umożliwi przyspieszenie tempa komunikacji i zwiększenie ilości pociągów na linii. Gdyby w bliskiej przyszłości nie zelektryfikowano trasy Praga — Česká Trzebova, musiano by przystąpić do budowy trzeciego, a może i czwartego toru, co kosztowałoby znacznie drożej. Trakcja elektryczna jest przy tym higieniczniejsza i ekonomiczniejsza, pozwalając na zaoszczędzenie węgla. Połączenie zelektryfikowanych odcinków w Czechach i na Słowacji spowoduje powstanie wielkiej magistrali elektrycznej, która prowadzić będzie od zachodniego pogranicza czeskiego i jego stolicy Chebu przez Pilzno i Pragę aż do wschodnio — słowackich Koszyc.

LOTNICTWO W WALCE

ze szkodnikami leśnymi

MOSKWA (PAP). Wzorem lat poprzednich, lotnictwo radzieckie

Kopalnie złota zmieniają właściciela

Dzienniki donoszą, że dnia 1 sierpnia br. zostaną francuskie kopalnie złota w Gujanie przejęte przez amerykańskie przedsiębiorstwo International Mining Company. W sprawie tej został zawarty układ na 75 lat.

We francuskiej Afryce Zachodniej przedsiębiorstwa amerykańskie otrzymały zezwolenie na eksploatację lasów. Powołano również do życia towarzystwo lotnicze o przewadze kapitału amerykańskiego. Towarzystwo to będzie obsługiwało wybrzeże francuskiej Afryki.

w coraz szerszym rozmiarach bierze udział w walce ze szkodnikami rolnymi i leśnymi. W roku bieżącym lotnictwo dokonało opryskiwań ochronnych przeciwko szkodnikom na gruntach uprawnych o łącznej powierzchni 5 i pół miliona ha.

Według danych wszechzwiązkowego instytutu ochrony roślin, dzięki użyciu lotnictwa do walki ze szkodnikami rolnymi, oszczędzi się w roku bieżącym około 2 milionów dni roboczych.

Na Ukrainie samoloty skropiły już około 400 tys. ha zasiewów bu raczanych. Do końca bieżącego miesiąca skropionych zostanie jeszcze 150 tys. ha buraków cukrowych.



Gdzie? Oczywiście w Paryżu. Kto? Krawiec Carmen. Co? Zorganizował rewie mody letniej, na której wyróżniał się model tak dokładnie „spisowany” kolejką (wszystkie panie wiedzą na czym to polega), że nie podobne na tym „cudzie” siedzieć. Ale w chodzeniu nie przeszkadza.

A u nas? Patrz str. 8.



Pan pierwszy raz prowadzi konia na wyścigach? — Gdzie tam! On mi się spieszy! przy przejeździe kolejowym i już 10 kilometrów tak pędzimy.

— Jak ci poszedł egzamin? — Obłamał. Nie wiedziałem, kiedy się urodził koń ks. Józefa Poniatowskiego.

— Raz muszę sprawdzić dlaczego ten koń zawsze przychodzi ostatni.

SPORT

Łódź chętnie uczęszcza na zawody hipiczne Wyniki konkursu

Ostatnie, smrotne porażki łódzkich ligowców sprawiły, że liczni zwolennicy sportu powoli odsuwają się do imprez piłkarskich, szukając innych, bardziej przyjemnych i mniej denerwujących rozrywek.

Nie przesadzimy zapewne mocno, jeśli stwierdzimy, że w chwili obecnej większą sympatią i zaufaniem publiczności cieszą się konie, niż powiadamy łódzcy piłkarze.

Nie więc dziwnego, że na powtarzanych wczoraj zawodach hipicznych, prawie po brzegi był wypełniony stadion WKS-u. Szczególną sympatią cieszą się zawody konne wśród młodzieży.

50 procent publiczności stanowili więc wczoraj widzowie, którzy wykopnęli się niewątpliwie swym maniusiom spod ich troskliwej opieki.

Najwięcej dzieci (tych mało poruszących) widziało się jednak przy barakach, oprowadzających przedbiegami śniące konie.

Rzecz jasna, zawodów jeszcze raz potwierdził, iż w hipice zrobiliśmy już wojnie dość duży krok naprzód. Dotyczy to oczywiście w pierwszym rzędzie zawodników grupy MON.

U wszystkich z nich zaobserwować mamy dobrą szkołę jazdy. Nie wszyscy jednak umieli panować nad nerwami przed przejściem przeszkody. Czasem jeden mały ruch na siodło już przed przeszkodą rozpraszał uwagę konia, który oczywiście nie mógł już jej bezbłędnie przeskoczyć.

Wśród jeźdźców dużą popularnością cieszy się powiedzenie, że powodzenie w każdym konkursie z przeszkodami zależy od konia. Śluszenie.

Koniu odgrywa tu najważniejszą rolę. Spełnia jedynie rolę kierowcy. Ale współpraca jeźdźcy z koniem jest tu zasadniczym elementem do zwycięstwa, zwłaszcza, że nie posiadamy zbyt wiele dobrych koni.

Zresztą, jak poinformował nas podczas wyścigu jeden z wybitnych znawców sportu hipicznego, inaczej ocenienia przeszkody oko konskie, inaczej natomiast jeździec.

Koniu lekceważy na przykład taką przeszkodę, jak „herde“ (plot z wikliny) i dlatego najczęściej ją strąca.

Jeździec natomiast przeszkodę „trubi“ (trzy w kształcie schodów ułożone belki) uważa za najtrudniejszą. Przed dojeżdżeniem do niej skupia całą swą uwagę, gdyż wydaje się mu ona bardzo szeroka. Natomiast koniu najłatwiej przez nią przechodzi. I tu właśnie musi być idealne zgranie jeźdźcy z koniem.

Zbyt wiele osób startowało na wczorajszym konkursie abyśmy mogli opisywać szczegółowo przebieg walki. Ograniczamy się za tym do podania zwycięzców.

Staruszkowie wygrywają z Polakami

LONDYN — W pierwszej rundzie gry podwójnej męskiej turnieju tenisowego w Wimbledon, słynna para francuska starych „muszkieterów“ Borotra i Brugnon (licząca razem 107 lat) pokonała Polaków Tłoczyńskiego i Spychała 6:4, 7:5, 5:7 i 6:3.

W konkursie lekkim zdobył pierwsze miejsce chor. Kawka na „Gastronomii“.

Ten sam zawodnik w tej samej konkurencji uplasował się i na drugim miejscu, jadąc dla odmiany na „Signie“.

Trzecie miejsce wywalczył chor. Kościelski na kapryśnej „Nusi“.

W konkursie ciężkim rtm. Harla na walcu „Orguz“ zajął pierwsze miejsce. Na drugim znalazł się chor. Wojnarski na „Niwie“.

Trzecie miejsce podzielił między sobą dwa konie „Łokietek“ i „Jawor V“, które dosiادی ppor. Ryżow. (wl.)

Przed odlotem polskich piłkarzy do Danii

Wywiad z kpt. Alfusem



CZTERY ASY

trefowy: Cieślak

karowy: Barwiński

pikowy: Bobula

kierowy: Parpan

oraz trener: Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

Wacław Kuchar

GDYNIA. — Drugi etap wyścigu kolarskiego na trasie Olsztyn — Gdynia łącznej długości 191 km — był bardziej pechowy niż pierwszy. Obfitował on w liczne defekty gum, w rezultacie czego wycofało się na nim aż osiem kolarzy, a między innymi Siemiński i Czyż. Wycofanie to osłabiło znacznie szanse drużyny Polski I-iej i Polski II-iej.

Poza tym komisja sędziowska wycofała z wyścigu za opóźnienie ponad godzinę następujących zawodników: Kiss 1 (Węgry), Ciesiolkiewicz, Terlikowski, Konopczyński i Wesolowski (Polska). Prócz nich i wspomnianych już wyżej Siemińskiego i Czyża — nie ukończyli tego etapu Franczakowski, Rozumek L., Wójcik, Wójciechowski, Kruk oraz Węgier — Kiss II.

Już za Olsztynem kolarze narzucili ostre tempo, bo wynoszące 34 km/godz. W Elblągu, gdzie przewidziano lotny finisz, czołówka składała się tylko z 30 kolarzy. Stanowili ją czterej Szwedzi, trzech Węgrzy, czterech Czesi i 16 Polaków. Finisz wygrał Szwed, Pearson Olle, który pokonał nieznacznie Reźnickiego, Wandora, Wójcika, Pietraszewskiego, Wrzesińskiego i Kapiaka. Daleko za Elblągiem, po paru godzinach jazdy przeciętna szybkość czołówki wynosiła 33 km/godz.

Czołówka, która jechała przez tłumnie wypełnione ulice Gdańska, składała się teraz z 17 kolarzy, w tym: 2 Szwedów, 2 Czechów, 1 Węgra oraz 8 Polaków.

Niedaleko za Gdańskiem zgubił Węgra Patoky i Czecha Varver-

ke. Teraz następuje na asf. odcieśeria ucieczek, które są jedną, likwidowane. Wreszcie udaje się to Wójcikowi, który wygrywa wyścig z przewagą 2 sekund nad pozostałą grupą czołówki, składającą się z 12 zawodników.

Wyniki indywidualne 2-go etapu były następujące: 1) Wójcik — 5:50,58 2) Pearson Olle (Szw.) — 38:36,43 3) Wrzesiński, 4) Rydmark (Szw.), 5) Kieberle (CSR), 6) Vaverka (CSR), 7) Kapiak, 8) Napierała, 9) Olszewski, 10) Wyglenda, 11) Pietraszewski, 12) Wandor.

Wszyscy w identycznym czasie.

W klasyfikacji zespołowej po 2-gim etapie prowadzi Polska — 38:36,43 2) Polska II — 38:49,31, 3) Szwecja — 39:01,50, 4) Polska III — 39:48,40, 5) CSR — 40:05,48, 6) Węgry — 40:38,52.

Klasyfikacja po dwóch etapach:

- 1) Wójcik — 12:51,31,
- 2) Pearson Olle (Szw.) — 12:52,33,
- 3) Wrzesiński,
- 4) Rydmark,
- 5) Kapiak,
- 6) Wandor — wszyscy w identycznym czasie jak Pearson.
- 7) Napierała — 13:04,25,
- 8) Pietraszewski — 13:06,07,
- 9) Stolarczyk — 13:07,01,
- 10) Nowoczek — 13:09,48.

Klasyfikacja klubowa: 1) ZZK (Warszawa), 2) Ruch — Chorzów, 3) Parizant — Łódź, 4) Sarmata (Warszawa), 5) Elektryczność (Warszawa).

Dział oficjalny ŁOZPN K OMONIKAT W. G. i D. Nr 25 GRUPA III.

I. Termin 25.6.48 r. Zryw Łódź — Skra Białuty, boisko Zryw Park L. godz. 13.30, TUR Łódź — Wictoria, boisko TUR Park L. godz. 13.30, Widzew II — LKS II, boisko Widzew godz. 17.00.

II. Termin 27.6.48 r. Wictoria — Widzew II, boisko Zryw Park L. godz. 13.30, Skra Białuty — TUR Łódź, boisko TUR Park L. godz. 13.30, Zjednoczone — Zryw Łódź, boisko Zjednoczonych godz. 13.30.

III. Termin 27.6.48 r. Zjednoczone — Wictoria, boisko Zjednoczonych godz. 13.30, Zryw Łódź — Widzew II, boisko TUR Park L. godz. 13.30.

Wobec wycofania się drużyny KS Tramwajarz, terminy z tym klubem są wolne.

Zaległe terminy z I rundy zostaną podane dodatkowo.

Podaje się do wiadomości terminarz rozgrywek II rundy III drużyn klasy A:

I. Termin 27.6.48 r. TUR III Łódź — Widzew III, boisko TUR Park L. godz. 13.30, Zjednoczone III — ZZK III, boisko Zjednoczonych godz. 13.30, Boruta III — PTC III, boisko Boruta godz. 13.30.

II. Termin 4.7.48 r. PTC III — Zjednoczone III, boisko PKS II godz. 13.30, ZZK III — TUR Łódź III, boisko DKS godz. 13.30, Widzew III — LKS III, boisko Widzew godz. 13.30.

III. Termin 11.7.48 r. LKS III — ZZK III, boisko LKS II godz. 13.30, TUR III Łódź — PTC III, boisko TUR Park L. godz. 13.30, Zjednoczone III — Boruta III, boisko Zjednoczonych godz. 13.30.

Polska przegrywa z Czechosłowacją 39:50 pkt.

WTKOWICE — Drugi dzień spotkań międzynarodowego lekkostrełki Czechosłowacji i Polski zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 59:39. Wyniki techniczne:

Skok w dal: 1) Nowakowa (P) — 5,32, 2) Valentova (CSR) — 5,28, 3) Chlumska (CSR) — 5,27, 4) Modersówna (P) — 5,20.

Dysk: 1) Wajsówna (P) — 37,28, 2) Dobrzańska (P) — 36,50, 3) Sta-

chowicowa (CSR) — 33,45, 4) Zeniskova (CSR) — 32,26.

WIOŁARZE POLSCY, PRZEGRYWAJA W BELGRADZIE

BELGRAD — W rozegranych tutaj zawodach wioślarskich, Polacy ponieśli szereg porażek, startując w trzech konkurencjach: Dwojke bez sternika, w czwórce ze sternikiem i w czwórce bez sternika.

Najlepiej wypadli jeszcze Siesielski i Cenek „Wista“ (Warszawa), którzy zajęli trzecie miejsce. Czwórka ze sternikiem odpadła w przedbiegu, a czwórka bez sternika zajęła ostatnie miejsce w tej konkurencji.

to samo nazwisko, Gilbert najeżył się lekko. Tu, w Lucurgus, z... był jako jedyny syn i przypuszczalnie dziedzic ojcowskiego przedsiębiorstwa, a przynajmniej trzeciej jego części co najmniej. Tymczasem wyjdzie na jaw, że jest jeszcze jakiś Griffiths, tak bardzo do niego podobny, a może z podobnym charakterem. Weale mu się to niepodobało. Nastąpiła w nim jakaś psychiczna reakcja, której nie rozumiał i nie umiał zanalizować, ale powiedział sobie, że nie lubi już tego kuzyna — nie może go lubić.

— A cóż on porabia? — zapytał krótko dość kwaśnym tonem, który chciał opanować, ale ponieważ się.

— Hm, nie nadzwyczajną ma pracę, muszę przyznać — uśmiechnął się pan Samuel — jest bowiem tylko pikolem w Union League Club w Chicago. A jednak to miły i elegancki chłopak. Ujął mnie bardzo. Mówił mi, że niewiele tam ma widoków na przyszłość i że chciałby znaleźć pracę taką, w której by mógł dojść do czegoś i czymś zostać. Odpowiedziałem mu, że jeżeli chce, może spróbować szczęścia u nas. Możemy mu pomóc do wybiecia się, a on będzie mógł wykazać swoje zdolności.

Nie miał zamiaru przyznać się od razu, że aż do tego stopnia zainteresował się, bratankiem, chciał powoli omówić te sprawy z żoną i synem, ale tak jak to wypadło, że powiedział. Teraz nawet był z tego zadowolony, gdyż patrzył na syna, myślał, jak bar-

dzo jednak Clyde jest podobny do Gilberta i nie powinno się mu pozwolić zmarnować.

Gilbert jednak siedział oswajał. Zato Bella i Myra poparły gorąco myśl pana domu. Taki kuzynek, który nazywa się Griffiths, jest przystojny, jest w wieku Gilberta i jak powiada ojciec jest sympatyczny i dobrze ułożony, zawczasu podobał się panom. Lecz pani Griffiths, dla której syn był oczkiem w głowie, widząc, że jej kochany Gil siedzi nachmurzony, milczała również. Z pewnością nie ucieszył się z tej wiadomości.

Szanując jednak autorytet męża, z wielkim taktem nie odezwała się weale.

— Ach, tatuśku, dasz mu jaką posadę, prawda? — przerwała milczenie Bella. — To doskonale. Mam nadzieję, że jest sympatyczniejszy od wszystkich naszych kuzynów.

— Bella! — strofowała pani Griffiths, a Myra, przypomniałszy sobie stryja i kuzynka, którzy przed paru laty przyjechali do nich z Vermont, uśmiechnęła się domyślnie.

Gilbert pragnął zwalczyć ten pomysł i odezwał się szorstko, mocno zirytowany:

— Teraz nie będziemy mogli opędzić się przed praktykantami, którzy już nieraz chcieli się do nas dostać.

(D. c. n.)

TRAGEDIA AMERYKANSKA

— Jakże ten syn wygląda? — pytała Bella, której wolno było mieć znajomości tylko z młodzieżą dobrze ułożoną i mocno konserwatywną, jak na to jej położenie towarzyskie pozwalało, więc oczywiście ciekawa była usłyszeć o kimś, niepodobnym do tamtych. A tu się trafia syn hotelarza.

— A więc to nasz kuzyn. W jakim jest wieku? — zapytał Gilbert, ciekawy również szczegółów.

— No cóż, bardzo interesujący młody człowiek — opowiadał, namyślając się nieco stary Griffiths, gdyż do tej chwili niewiele myślał o Clydie. — Jest zupełnie przystojny i dobrze ułożony, ma pewnie tyle lat, co ty Gilberte. Jest nawet do ciebie podobny... nawet bardzo... takie same oczy, usta i linie twarzy.

— Patrzył na syna uważnie. — Jest odrobinę wyższy i trochę szczuplejszy, przynajmniej tak mi się wydawał.

Usłyszawszy o kuzynku, który był do niego podobny, a nawet równie przystojny, a przytym nosił

32

